Nr. 30 | Opłata pocztowa opłacona ryczałtem | Lwów, piątek 7 lutego 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu ... „ 5·50
na prowincji .... „ 5·50
za granicą .... „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21.— Telefon w dzień Nr. 24, od godz 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Marsz. Daszyński sprzeciwia się lekceważeniu konstytucji.

Skandaliczna stronniczość P. A. T-nej

Napiętnowanie kłamstwa pos. prof. Kozłowskiego

WARSZAWA, 5. lutego. (tel. wł.). Na porządku dzisiejszego posiedzenia Sejmu marsz. Daszyński zawiadomił Izbę o rezygnacji wicemarsz. Woźnickiego, oraz z urzędu sekretarza Sejmu posła Roga.

List prem. Bartla do marsz. Sejmu.

Następnie marszałek odczytał pismo prezesa Rady Ministrów, pozostające w związku z wczorajszemi atakami niektórych posłów na PAT.

W piśmie tem premjer Bartel zaznacza m. in., że bezpośrednio po objęciu szefostwa Rządu wydał redakcji PAT. instrukcje, aby sprawozdania z posiedzeń Sejmu robione były objektywnie oraz aby przemówienia posłów streszczano proporcjonalnie. — Instrukcja ta została przez PAT. wykonana.

Onegdajszemu przemówieniu posła Kozłowskiego poświęcono 27 wierszy w komunikacie, zaś przemówieniom posłów Rataja i Dąbskiego łącznie 13 wierszy co odpowiada stosunkowi zachowanemu w djarjuszu sejmowym.

Wobec tego Premjer uważa, że sprawozdania są objektywne.

Komunikat radjowy PAT. ze wspomnianemi przemówieniami nie został odpowiednio streszczony, gdyż przemówieniu posła Kozłowskiego poświęcono tam 7 wierszy a przemówieniom posłów Rataja i Dąbskiego łącznie jeden wiersz. Wobec tego Premjer wytknął to postępowanie jako niewłaściwe, oraz polecił odebrać redagowanie komunikatu radjowego funkcjonarjuszowi, który to czynił dotychczas i poruszyć tę czynność redaktorowi politycznemu PAT., który otrzymał równocześnie instrukcje co do zachowania jak najściślejszej objektywności.

Odpowiedź marsz. Daszyńskiego.

Po odczytaniu tego listu marsz. Daszyński wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo!

Treścią zarzutu, który streścił PAT było twierdzenie p. Kozłowskiego, że istnieje fundusz dyspozycyjny marsz. Sejmu. Dlaczego nie Senatu nie rozumiem. Bo i marsz. Senatu ma taki sam fundusz, jak i marsz. Sejmu. Fundusz dyspozycyjny ma swoje charakterystyczne cechy i znaczenie, nie podlega bowiem kontroli N. I. K. Ponieważ jest to nieprawdą — *nagą, ścisłą nieprawdą — jakoby był taki fundusz,* przeto sprostował to wczoraj referent i na jego prośbę przewodniczący, wicemarsz. Czetwertyński.

Naprożno jednak we wczorajszem sprawozdaniu PAT-a szukać sprostowania tej notorycznej nieprawdy.

Bo i wczoraj zadowolono się tem, że przemawiali p. Dąbski, i wicemarsz. Czetwertyński. Wprawdzie mogą się oni nie czuć poszkowanymi, ponieważ o wczorajszej mowie p. Premiera jest także tylko tyle „przemawiał p. prem. Bartel". Co mówił, obiecywał — to zostało zakonspirowane.

Jesteśmy w położeniu dość oryginalnem, że prawodawcze ciało, centralna instytucja państwowa jest przez PAT traktowana zupełnie stronniczo i partyjnie.

Jaka na to rada? Wprawdzie jest rada podana w jednym z wniosków, o której nie mogą tu rzeczą jest mówić. (Głos: — jedyne lekarstwo).

Faktycznie rzadko znajduje się państwo na świecie, gdzieby instytucja państwowa, podrzędna, sprawozdawcza, redakcyjna — systematycznie (Głos — kłamała.).

Nie powiem kłamała, tylko ukrywała prawdziwy przebieg posiedzeń Sejmu. Jaka na to rada?

Chyba trzeba będzie się udać z petycją, do jednego z byłych premjerów (p. Świtalskiego — red.), który ma taką protekcję, że prywatne jego mowy są podawane in extenso przez PAT.

To wyrasta na taki skandal, że uważałem za swój obowiązek to stwierdzić.

O opanowanie kryzysu w rolnictwie.

Budżet min. rolnictwa.

Zkolei izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Rolnictwa.

Sprawozdawca pos. *Kiernik* zauważa na wstępie, że w budżecie tym nie może znaleźć potrzeb sytuacji rolnictwa i zadawałoby się, jakoby budżet ten traktowano po macoszemu, gdyż procentowy stosunek do całego budżetu w tym roku obniżył się i wynosi mniej niż 2 proc. Przechodząc zkolei do charakterystyki Ministerstwa, zauważa, że zasiłki na pro-

dukcję rolniczą są niewystarczające. Oprócz kwestji rynków zbytu dwie inne zdaniem mówcy przyczyny działają przy tym kryzysie: Rozpiętość między cenami produktów rolnych i przemysłowych oraz zubożenie wsi i rolnictwa od wielu lat.

Kończąc swoje przemówienie, mówca domaga się między innemi rewizji polityki celnej, zrównania cen wyrobów fabrycznych z cenami na rynkach światowych, udzielenia rolnikom kredytów odroczenia pewnych płatności, skonwertowania lichwiarskich kredytów, zmniejszenia niektórych ciężarów społecznych i dostosowania taryf kolejowych do potrzeb rolnictwa.

Pos. *Malinowski* (Wyzw.) zarzuca ministerstwu brak programu oraz, że nic nie zrobiono w tym kierunku, aby zmniejszyć import pszenicy z zagranicy. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca uskarża się na na upośledzenie drobnego rolnictwa i zapytuje rząd, jak wykonał program popierania drobnego rolnictwa, wytknięty przez Sejm z. r. Domaga się dalej by całą ludność zachęcić do należytej uprawy meljorowanych gruntów i ażeby zamiast tworzenia kadr instruktorskich, o średniej wartości, raczej starano się o kształcenie specjalistów. Mówca opowiada się za zamknięciem średnich szkół rolniczych i otwarciem szkół specjalistów, oraz jest za utrzymaniem niższych szkół rolniczych.

Pos. *Szturmowski* (Kl. Nar.) oświadcza, że całe społeczeństwo musi się przejąć hasłem ratowania rolnictwa. Mówca kończy oświadczeniem że są możności złagodzenia kryzysu, niech tylko ten, który ma najważniejszy warstat, dojdzie do pieniędzy i zacznie konsumować, a wtedy i robotnicy znajdą robotę.

Pos. *Łucki* (Kl. Ukr.) uskarża się na stan rolnictwa ukraińskiego i krytykuje dotychczasową politykę, wskutek której Ukraińcy są upośledzeni przy rozdziale kredytów państw.

Pos. *Sobek* (Str. Chł.) uskarża się, że sposób traktowania kwestji meljoracji rolnych w Małopolsce wywołuje niezadowolenie i domaga się kredytów dla ludności wiejskiej.

Po przemówieniach posów *Przedpełskiego* (BB), *Zingera* (kl. Niem.)

ZABRAŁ GŁOS TOW. POS. KWAPIŃSKI.

Z obszernego przemówienia tow. *Kwapińskiego* wyjmujemy następujące wyjątki:

Kryzys w rolnictwie jest jednym z przejawów ogólno-kapitalistycznej nadprodukcji.

Rzuca się w oczy straszliwe zjawisko rozpięcia cen produktów rolnych, od producenta ko konsumenta. *Bandy pośredników grasują bezkarnie a rząd bezradnie przygląda się temu rabunkowi.* Jest niedo pomyślenia naprzykład, by w hurcie artykuły rolne wynosiły 82 proc., a w detalu naprz. w Warszawie 102'1 proc.

Komisja ankietowa w swoich badaniach poświęciła wiele uwagi organizacji handlu. Ubolewać należy, że Rząd nie skorzystał z tych studjów. W tym samym stosunku w jakim zmniejszy się rozpięcie cen, automatycznie zwiększy się zbyt i wzmoży się konsumcja.

Trzeba bezwzględnie zwiększyć siłę nabywczą szerokich mas ludności.

Zagadnienie osłabienia kryzysu zbożowego jest przedewszystkiem zagadnieniem wewnętrznej konsumcji.

Mówca omawia dalej absurdalność t. zw. akcji unifikacyjnej w stosunku do rolniczych organizacyj chłopskich. Tych kilka miljonów, które przeznacza się na pomoc dla drobnego rolnictwa, w myśl uchwały komisji budżetowej, niewiadomo czy w tych warunkach (w związku z akcją unifikacyjną — red.) dojdą do rąk najbardziej potrzebujących chłopów małorolnych.

—o—

Poseł BB stwierdza przejściowy charakter BBWR

W dalszej dyskusji przemawiał pos. **Taurogiński**, którego pewien ustęp przemówienia wywołał dużą konsternację na ławach BBWR i równocześnie wesołość a chwilami oklaski na ławach lewicy.

Pos. Taurogiński m. in. powiedział: Myślę, że największą szkodę wyrządza rolnictwu to, że rolnicy siedzą tutaj na wszystkich ławach tego Sejmu. My jesteśmy także zwolennikami jednolitego ruchu drobnych rolników i tego nie rozstrzygniemy w BB., bo BB. — to jest tylko rzecz czasowa dla pewnych celów. (Oklaski na lewicy i wesołość).

Bardzo cieszę się z tych oklasków. BB. jest specjalnie stworzona dla pewnych zadań państwowych o ile wykona je przestanie istnieć. Ale interes drobnych rolników jest w tem, żeby oni, tak jak i koledzy robotnicy i przemysłowcy, utworzyli organizacje zawodowe, gdzieby nie było poszczególnych partyjek, lecz jedność. Kółka do tej akcji nie nadają się. Bo jak w przyrodzie istnieją momenty walki i momenty kooperacji, tak i tutaj być powinno.

Dla momentów walki niech istnieją organizacje zawodowe, w których możemy się pomieścić bez różnicy nastrojów partyjnych. Ale nie trzeba też zwalczać unifikacji, która ma swe dodatnie strony.

(Nie od rzeczy będzie przypomnieć tu, że pos. Taurogiński jest w sprzeczności z min. Kwiatkowskim, który z trybuny sejmowej zapewniał, że BB zostanie jako organizacja, jako system. P. poseł zaś uważa BB. jako przejściową — przyp. sprawozdawcy).

Następnie przemawiali posłowie **Rogucki** (Selrob), **Łoś** (Piast), **Jeruzalski** (BB), który polemizował z tow. Kwapińskim. M. in. powiedział że nie dziwi się pos. Kwapińskiemu, że jest przeciwny unifikacji towarzystw rolniczych, gdyż cóżby wówczas robił.

Tow. Kwapiński odpowiada ... damiałbym pana.

Po końcowem przemówieniu ref. **Kiernika** przystąpiono do budżetu min. komunikacji.

O polepszenie doli kolejarzy.

Referat wygłosił pos. **Chądzyński** (N. P. R.) Mowca stwierdza, że budżet administracji kolejowej składa się z 18 miljonów po stronie wydatków i z 2 miljonów po stronie dochodów. Nie różni się prawie wcale od budżetu zeszłorocznego.

Komisja budżetowa ustaliła czysty dochód z eksploatacji kolei na 293 miljony, z czego 204 miljony mają być użyte na inwestycje. Pozostaje 89 milj. oraz 25 milj. zaległości z poprzedniego okresu, Razem więc 114 milj. które mają stanowić wpłatę do skarbu. Cyfra ta odpowiada wpływom jakie da zwyżka taryfy kolejowej.

Art. 4 ustawy skarbowej, upoważnia ministra skarbu do wypłacenia urzędnikom zaległego dodatku mieszkaniowego.

Na kolejach wydatek ten wyniesie 21 miljonów zł. Wpłata więc do skarbu obniżyłaby się do 93 miljony. Rząd preliminował wpłatę kolei do skarbu na 46 mil. Kom. budżetowa podwyższyła ją, podnosząc dochód z przewozu towarów o 36 milj. i obniżając rozchody eksploatacyjne i nadzwyczajne o 32 milj.

Komisja budżetowa wprowadziła logiczny stosunek między rozchodem a dochodem. Poprawki komisji uważać więc można za zupełnie realne.

Następnie przemawiał min. **Kühn**, który w sprawie uposażeń stwierdził, że wszyscy są zgodni co do tego, że uposażenia pracowników są zbyt niskie, lecz jak temu zaradzić? Taryfy podnosić należy jaknajrzadziej. Pozostaje więc usprawnienie administracji i potanienie eksploatacji.

Jednem z posunięć w tej dziedzinie jest uporządkowanie gospodarki warsztatowej, do czego minister przywiązuje dużą wagę.

Następnie przemawiał tow. poseł **Mastek.**

Po przemówieniu pos. *Rozumka* (kl niem.) zakończono dyskucję na budżetem min. komunikacji.

BUDŻET MIN. ROBÓT PUBL.

referował pos. *Pawłowski.*

W dyskusji przemawiali pos. *Kosydarski* (BB *Chwaliński* (Piast), potem powtórnie przemawiał ref. p. Pawłowski.

—o—

Organa administracji lekceważą parlament polski.

Następnie zabrał głos pos. tow. Ciołkosz w sprawie interpelacji do min. spr. wewn.

Otóż w dniu dzisiejszym tow. Ciołkosz otrzymał pismo starosty powiatowego w Tarnowie, zawiadamiające, że afisz, który podaje tę interpelację do wiadomości publicznej, został skonfiskowany.

Uprasza więc p. marszałka, *aby skłonił rząd do poszanowania art. 31 konstytucji i art. 33 regulaminu Sejmu.*

Pos. Wilak (kl. Ukr.) również apeluje do marsz. by poczynił kroki, celem *ukrócenia samowoli organów administracyjnych.*

Mianowicie starostwo grodzkie we

Lwowie skonfiskowało „Diło“ za przemówienie posła Lewickiego, które było dosłownem tłumaczeniem protokołu stenograficznego i było utrzymane w formach parlamentarnych. Na to odpowiedział marsz. tow. *Daszyński* co następuje.

—o—

Stanowcze oświadczenie marsz. Daszyńskiego

Art. 31 konstytucji i 33 regulaminu są wyraźne. Nr. „Diła“ ze skonfiskowaną mową widziałem, afisza nie widziałem. Zwrócę się do p. min. spr. wewn. w tych sprawach a także do p. premjera, ponieważ takie wypadki *jaskrawo naruszają konstytucję* i muszą wywołać poczucie, że istnieje poprostu *system lekceważenia parlamentu polskiego* i że *parlament oparty o konstytucję powinien wreszcie zacząć obronę swego prawa.*

Zwrócę się do rządu, aby zapobiec na przyszłość tego rodzaju wypadkom i ażeby urzędnicy, którzy uzurpują sobie prawo zawieszania konstytucji zostali przykładnie ukarani.

Następne posiedzenie jutro o g. 10-tej rano.

Po krwawych rozruchach w Hamburgu



W dzielnicy, gdzie zaszły krwawe wypadki dnia 30 i 31 stycznia, stoją grupy ludzi, omawiające żywo zajścia.

Projekt jednoraz. zasiłku dla prac. państw.

WARSZAWA, 5. lutego. (tel. wł.). Rada Min. uchwaliła dziś wnieść do Sejmu dwa projekty ustaw. Mianowicie — projekt ustawy o funduszu eksportowym i projekt ustawy w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszy państw., sędziów, prokuratorów, osób wojskowych oraz emerytów wdów i sierot.

Zasiłek ten według projektu tego wynosić ma jedną trzecią część różnicy między dodatkiem mieszkaniowym wypłaconym w ciągu 1928 r., a tą wysokością dodatku którąby była wypłacona w ciągu tegoż 1928 r., gdyby wzrost dodatku mieszkaniowego nie został z końcem 1925 roku wstrzymany.

Przeciw redukcjom w kolejnictwie.

WARSZAWA. 5. lutego. (tel. wła) — Min. komun. Kühn, przyjął delegację Z. P. P. S. która przedstawiła sprawę masowych redukcji pracowników kolejowych w różnych dyrekcjach i przytoczyła szereg przykładów przenoszeń poszczególnych pracowników, li tylko ze względów politycznych.

Min. Kühn, oświadczył w odpowiedzi, że wydał zarządzenie dotyczące jak najbardziej ostrożnego traktowania przez dyrekcje redukcji. Przyznał również że przykłady przenoszeń z motywów politycznych poleci zbadać dokładnie w każdym poszczególnym wypadku.

—::—

Więźniowie podpalili więzienie.

N. JORK, 5. II. (AW.). W miejscowości Canin w stanie Okluhama znów wybuchł bunt w tamtejszem więzieniu. W kilku miejscach więźniowie podłożyli ogień, w nadziei, że w wynikłem stąd zamieszaniu uda się im zbiec. Tymczasem strażnikom udało się pożar w czas zagasić i przy pomocy policji stłumić bunt. Należy zaznaczyć, że w więzieniu w Canin wybuchł w październiku r. ub. bunt który tylko z wielkim trudem, krwawo stłumiono.

Popularność lwowskiej wytwórni radjoaparatów „Warradio“.

Jedyna ta w Małopolsce na wielką skalę wytwórnia radjoaparatów założona w r. 1921 a mieszcząca się we Lwowie przy ul. Janowskiej l. 37, jest jedną z najstarszych w Polsce i dzięki nadzwyczajnej doskonałości swych wyrobów od początku zajmuje w państwie jedno z miejc pierwszych, krocząc nadto po drodze stałego rozwoju. I tak rozszerzyła ostatnio warsztaty, i rozbudowała program fabrykacji. Wśród radjoznawców w całej Polsce ogromnem zaufaniem, uznaniem i popularnością cieszą się wytwarzane w tej fabryce aparaty detektorowe, jedno- i wielolampowe, wzmacniacze, aparaty anodowe, prostowniczе, części montażowe i inne, które doskonałością swą znacznie przewyższają wyroby zagraniczne.

Zakończenie strejku w Bielsku.

BIELSKO. 5. lutego. (A. W.) Trwający tu od dłuższego czasu strejk tkaczy należy uważać za zlikwidowany. Pracodawcy przyjęli warunki zaproponowane przez inspektora pracy. Robotnicy mają wrócić ma być do 15. marca uzgodniona. jutro do pracy. Sprawa płac zasadniczych

SYGNAŁY RADJOWE NA KSIĘŻYC.

NOWY YORK. 5. lutego. (A. W.) Dr. Taylor prezes amerykańskiego związku inżynierów radjotelegrafistów i dyrektor wydziału radjotelegrafji w depart. morskim oświadczył, że zamierza nadać sygnały radjowe na księżyc. Dr. Taylor przypuszcza, że sygnał ten po odbiciu się od powierzchni księżyca powróci na ziemię w ciągu 28 sekundy.

Atak na kontrolę.

Ustawicznem poniewieraniem sejmu usiłowano zdyskredytować w opinji publicznej czynnik ustawodawczy i ważny instrument kontrolny nad gospodarką państwową, jakim jest sejm, a przez niezwoływanie go poprostu uniemożliwiono mu tę czynność. Przez zredukowanie obrad sejmowych do paru miesięcy w roku, poprostu nie zostało dość czasu sejmowi, aby mógł się rozejrzeć w tej gospodarce, a przez narzucenie mu wielkiego zagadnienia ustrojowego, chciano poprostu odsunąć czynnik społeczny od wszelkiego wglądu w arkana rządzenia państwem. Doszło do tego, że w okresie pomajowego rządzenia rola sejmu ograniczała się do uchwalania budżetu bez możności kontroli jego wykonania.

Ale z okresu potępianego partyjnictwa pozostała instytucja, Najwyższa Izba Kontroli, która miała obowiązek badać rachunki. Do pracy tej instytucji każdy odnosił się z pełnym respektem, jakoże musi być w państwie czynnik, który objektywnie i bezstronnie orzeka, czy w gospodarstwie państwowym wszystko dzieje się zgodnie z przeznaczeniem. Chociaż orzeczenia dotychczasowe N. I. K. dla niejednego były mocno nieprzyjemne, autorytet instytucji, która swoje orzeczenia wydaje na podstawie kolegjalnej decyzji, był dla opinji publicznej decydujący. Tak jak wyrok sądowy nie podlega krytyce, tak respektowana musi być decyzja tej kontroli, jeżeli nie ma być podważona ostatnia instancja, w którejześrodkować się musi zaufanie społeczeństwa.

Znane „Uwagi“ N. I. K. o sposobie rządzenia w niedawnym okresie są mocno nieprzyjemne dla rządzącej sanacji. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że wyniki kontroli Najwyższej Izby *skompromitowały* dyktatorskie metody rządzenia. Ze świtalszczyzna tak szybko się załamała i jej usunięcie spotkało się powszechnie conajmniej z uczuciem ulgi, to w dużej mierze zasługa N. I. K. „Obrażona“ i nieprzebierająca w środkach sanacja w obronie swojej, z wielką szkodą dla państwa sięgnęła do niebezpiecznej broni, do podważenia zaufania dla N. I. K.

Gwałtowne protesty całego sejmu przeciw tej bezczelnej wprost napaści jest słuszną reakcją. Chwytanie się tego rodzaju broni, dyskredytowania instytucji, której wartość polega na zaufaniu i to zasłużonym, jest robotą antypaństwową w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.

Oczywiście ani sejm, ani społeczeństwo nie dopuszczą, aby losy państwa były oddane w czyjekolwiek ręce bez kontroli tegoż społeczeństwa i powołanych do tego organów. Ale wybryk wczorajszy B. B. zasługuje na odpowiednie napiętnowanie.

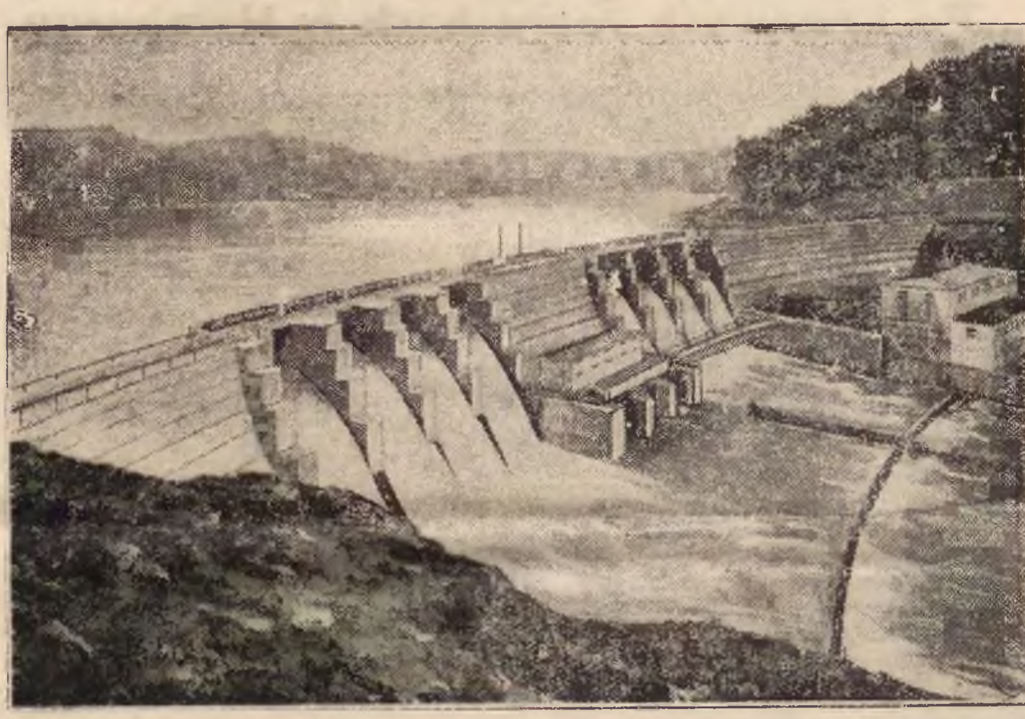
—o—

O czas pracy w kopalniach.

GENEWA, 5. II. (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczęła się 46 sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Rada przystąpiła natychmiast do omówienia sprawy czasu pracy w kopalniach węgla. Przedstawiciele pracodawców wystąpili zdecydowanie przeciwko temu, aby sprawa czasu uregulowania pracy w kopalniach węgla była postawiona na porządku dziennym najbliższej międzynarodowej konferencji pracy.

Delegaci rządów: francuskiego, niemieckiego i angielskiego wypowiedzieli się za umieszczeniem na porządku dziennym wzmiankowanej konferencji sprawy czasu pracy w kopalniach węgla, podczas gdy rządowy delegat polski uznał sprawę za niedojrzałą do omawiania.

Nowozbudowana tama



Koło Waldheim w Saksonji, dzięki której 20 miljonów sześciennych wody zamknięto w sztucznem jeziorze, mającem długość 9 klm., a zajmującem 160 hektarów przestrzeni.

Kłamie jak posłanka Prausowa.

Posłanka Praussowa zdobywa rekordy swymi występami sejmowymi z ramienia „frakcji rewolucyjnej“. Ta osobliwego pokroju „socjalistka“ wsławiła się już obroną polityki samorządowej(!) w ubezpieczeniach min. Prystora, na co nawet posłowie z BB. odważyć się nie mogą; gloryfikowała „urzędowanie“ sławnego już dziś OCHMANA, którego nawet min. Prystor był zmuszony usunąć — broniła nieskazitelności NADZIEJI, a nawet usunięty już ZIELINSKI dla tej niewybrednej posłanki był zupełnie odpowiednim osobnikiem, dla zarządzania instytucją robotniczą.

Dowiadujemy się teraz, że na wczorajszym posiedzeniu Sejmu dorzuciła do swego wianuszka zasług jakąś hotentocką bajkę o zarządzie lwowskiej kasy chorych, jakoby wpisał na listę wyborczą bundowców, gdy widział niebezpieczeństwo dla swej listy. Opowieść ta jest ordynarnym kłamstwem i wymysłem, wyrosłem chyba w bardzo niebezpiecznie chorej głowie.

„Domki przyszłości“.

ŁODŹ. W tych dniach ustawiono w Łodzi, pierwszy „domek przyszłości“ pomysłu inż. Goldberga. Zmontowanie takiego domku trwa 7 dni. Domek składa się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki, ubikacji, spiżarni i werandy o łącznej powierzchni 48 m. kw. Zrobiony jest z drzewa i posiada centralne ogrzewanie, wodę zimną i ciepłą i elektryczne oświetlenie. Koszt wraz z urządzeniem wewnętrznem wynosi 15 tys. złotych.

W najbliższym czasie zostanie podjęty masowy wyrób „domków przyszłości“.

ZJAZD KOBIET SŁOWIAŃSKICH.

PRAGA 5 lutego. (A. W.). Wczoraj odbyło się tu uroczyste zagajenie zjazdu kobiet słowiańskich. W imieniu Polek przemawiały: p. Laudyn, p. Chrzanowska i dr. Hubicka.

To i owo.

Sprawa wykrycia skandalicznych nadużyć przy dostawach progów kolejowych wywołała niemałą konsternację w kołach sanacyjnych. Bo to tak już bywa: uderz w stół a nożyce się odezwą... Do wyjątków z pośród pism sanacyjnych należy „Czas", który wyraża wprawdzie obawy, czy wyrok nadzwyczajnej komisji sejmowej z posłem Hausnerem na czele nie był zbyt pospieszny (badania komisji trwały przez rok!) niemniej w przeciwieństwie do kół sanacyjnych podkreśla że pobłażanie, tuszowanie i ukrywanie prawdy musiałoby się stać dla niejednego zachętą do dalszych nadużyć.

Rozważając tę sprawę w artykule pod wymownym tytułem „Progi i dziegieć" — „Czas" porównywa dzisiejsze sztuczki z pewnemi z niezbyt dalekiej przeszłości i pisze o tem tak:

Sprawę progów kolejowych czuć zapachem przypominającym dziegieć. Nie darmo widać są impregnowane smołą. Było w Rosji zwyczajem, że dostawca porozumiewał się z urzędnikami kontrolującymi dostawy, a oni uczestniczyli w jego wielkich zyskach. Sobór na placu Saskim postawiono przecież w ten sposób, iż sprowadzono na cele budowy z Niemiec krocie tysięcy cegieł emaljowanych, nie płacąc za nie cła (chodziło o rusyfikację Warszawy); komisja — nader surowo rewidując materjał — znaczną ich część odrzucała, jako wadliwe, a dostawca sprzedał je potem po drogiej cenie w Rosji, były bowiem w rzeczywistości zupełnie dobre. Zyskiem zaś jaki pobrał (różnica cła), dzielił się oczywiście ze surową komisją.

Tak było i teraz: Progi odrzucone na jednej stacji, sprzedawano rządowi na drugiej. To są fakty. Niech „Czas" pod tym względem pozbędzie się wszelkich niepotrzebnych wątpliwości...

*

Czekaj psie aż kobyła zdechnie — taką mniej więcej dobrą radę dają koła decydujące w Moskwie robotnikom rosyjskim w odpowiedzi na ich zażalenia, że masła nie wydają im na kartki, że styczeń mija a racyj przypadających za ten miesiąc nie otrzymali wcale. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Rosji teraz wszystko na kartki i na racje, tak, jakby wielka wojna jeszcze się toczyła. Otóż, jak donosi „Izwiestja" oddział zaopatrywania w masło tłumaczy obecne braki organizacją przydziałów związków mleczarsk. i obiecuje, że owszem robotnicy masło za styczeń dostaną ale w... lutym.

U nas takim miesiącem, w którym wszystkie obietnice mają być „spełnione" jest... maj.

x.

ROZBROJENIOWY PROGRAM ANGLJI.

LONDYN. 5. lutego. (A. W.) Według doniesień „Daily Telegraphu" rząd angielski zamierza przeprowadzić prócz redukcji sił zbrojnych na morzu, również redukcję programu budowy sił lotniczych. W budżecie na następny rok gospodarczy uwidoczniono jedynie koszty budowy jednej eskadry lotniczej zamiast uzupełnienia istniejących 12 eskadr, nowemi 6 eskadrami, jak to projektowano w r. 1923.

Osławiony generał włoski Nobile



w Berlinie. Kierownik faszystowskiej ekspedycji powietrznej w kraje podbiegunowe, który po katastrofie samolotu „Italja" haniebnie opuścił swych towarzyszy i na statku ratowniczym wrócił do kraju, odwiedził obecnie Berlin. Na rycinie Nobile (w środku), w towarzystwie wybitnych lotników niemieckich.

Systematyczna likwidacja dyktatury w Hiszpanji.

Zasadnicza reorganizacja administracji państw.

Nowy rząd hiszpański przystąpił do intenzywnej pracy likwidowania dyktatury. Na odbytem ostatnio posiedzeniu rady ministrów opracowano w ogólnych zarysach akcję likwidacyjną. Przedewszystkiem powzięto szereg postanowień

rewizji przepisów i zarządzeń,

wydanych w okresie rządów Primo de Rivery. W najbliższej przyszłości rząd poweźmie decyzję w sprawie parlamentu. Ogólnie spodziewają się, że przeprowadzone zostaną nowe wybory. Zamianowani przez Primo de Riverę członkowie prezydjum zgromadzenia narodowego

złożyli swoje urzędy.

Wszyscy szefowie wydziałów w ministerstwie komunikacji

podali się do dymisji,

która została przyjęta. Nastąpiło to ze względu na to, że dotychczasowa polityka tego ministerstwa zostanie zasadniczo zmieniona.

Ponadto Rada ministrów uchwaliła przeprowadzenie zasadniczej reformy administracji, co pociągnie za sobą niewątpliwie dymisję wielu dygnitarzy, mianowanych przez rządy dyktatury.

W wywiadzie nowy prezes ministrów Berenguer oświadczył, że dopiero po

oczyszczeniu życia publicznego

i wprowadzenia go na właściwe tory, będzie można rozpisać wybory.

W ubiegły poniedziałek otwarto ponownie uniwersytet w Madrycie i wyższą szkołę w Barcelonie.

Rząd zamierza wysłać Primo de Riverę jako dowódcę wojskowego na Baleary. Ogólnie panuje przekonanie, że stanowiska tego nie przyjmie, wobec czego

musiałby wystąpić z wojska.

Z partji Primo de Rivery, Union Patriotica, nastąpiło

masowe występowanie członków.

Widać i w Hiszpanji „czwarta brygada" nie próżnuje.

Hiszpańska partja socjalistyczna i Zw. zawod. wydały manifest (skonfiskowany przez cenzurę), w którym domagają się

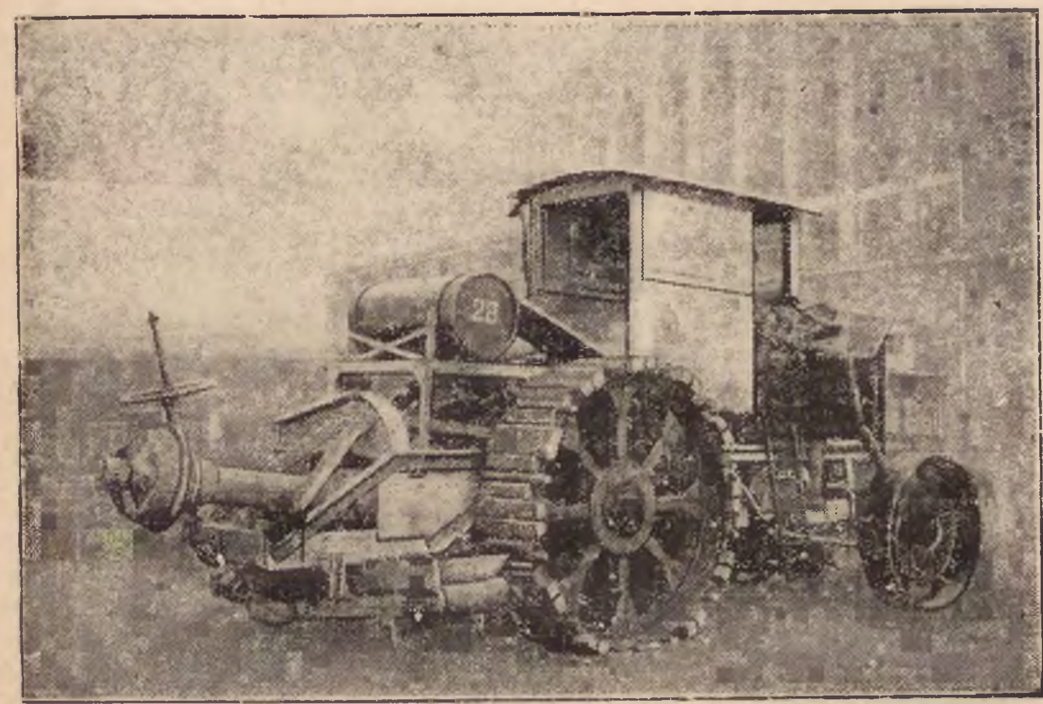
ogłoszenia republiki

i złożenia z tronu panującego domu Burbonów.

PODPROKURATOR OSKARŻONY O SPRZENIEWIERZENIE.

POZNAŃ. 5. lutego. (A. W.) Przed tut. Sądem Apelacyjnym, jako drugą instancją, rozpoczął się sensacyjny proces b. podprokuratora Dembeckiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie depozytów. Jako obrońca wystąpił przed sądem adwokat poseł Lieberman z Warszawy.

Maszyna do użyźniania ziemi,



która wydobywa z głębokości 3 m. urodzajne pokłady roli i wyrzuca je na powierzchnię jałowej gleby, przez co czyni ją zdatną pod uprawę.

Maszyny do pisania w szkołach.

W 18-tu miastach Stanów Zjednoczonych A. P. wprowadzono, jako nowy eksperyment przyuczanie dzieci od najniższych klas szkół elementarnych do posługiwania się maszyną do pisania, zamiast dawnego męczenia ich kaligrafją. Raport zaznacza, że o ile przyszłość pokaże w sposób przekonywujący, iż dzieci czynią szybsze postępy posługując się maszyną do pisania, zamiast obecnym systemem ręcznej kaligrafji, to nauka kaligrafji będzie zredukowana.

Przemawiają za tą inowacją także względy zdrowotne. Stwierdzono, że przy pisaniu na maszynie potrzebny jest tylko niewielki wysiłek mięśniowy w jednym kierunku, podczas gdy przy pisaniu piórem stwierdzono konieczność robienia kolejno szeregu ruchów, co już samo przez się wykazuje w dostatecznej mierze korzyści posługiwania się maszyną do pisania.

Tyle ze stanowiska pedagogiki i racjonalizacji nauki i pracy. Ale kwestja materjalna? Czy naprawdę Ameryka jest tak szczęśliwym krajem, że wszystkie dzieci ze szkół elementarnych czy średnich, a nawet młodzież ze szkół wyższych, mogą nabywać na własność maszyny do pisania?

Bogactwo Francji rośnie.

PARYŻ, 5. lutego (Pat). Melvin Taylor, prezes First National Bank of Chicago i członek komitetu Banku Rozrachunków Międzynarodowych przed swym odjazdem do Hagi udzielił wywiadu, w którym zaznaczył, że gdyby Francja wycofała z Londynu i z Nowego Jorku swe wierzytelności, to wówczas zapas złota Banque de France okazałby się największym z pośród wszystkich państw nie wyłączając Ameryki. Wobec tego należy sądzić, że rozwój sytuacji na międzynarodowym rynku kredytowym zależy w obecnej chwili wyłącznie od polityki Banku Francuskiego.

—o—

Talerz zupy.

Łódzki „Głos Poranny“ zamieszcza następujący feljeton w formie odezwy, z prośbą o przedrukowanie w innych pismach

— Pytasz co zrobić z zupą, pozostałą z obiadu? Pokaż! Nie więcej, jak talerz! Nie warto zajmować naczynia taką odrobiną. Zanieś te resztki na podwórze — psu. Kartofle? Parę łyżek zaledwie. I to daj psu.

Te lub tym podobne słowa słyszy służąca co dnia prawie w każdym średnio zamożnym domu.

Nie każdej służącej chce się połatygować na dziedziniec, zwłaszcza, jeśli mieszkanie znajduje się na jednem z górnych pięter domu, lub jeśli służąca jest niemłoda i bolą ją nogi. Jak często te resztki naszego obiadu wyrzucane bywają do zlewu, o tem wie każdy.

A przecież znajdzie się ręka — mała rączka dziecięca — która z wdzięcznością przyjmie to, co się dla psów przeznacza. Jestto

rączka dziecka, którego rodzice nie mają dziś pracy!

Gdyby to zechciał ten i ów z was, czytelnicy, dowiedzieć się, jak to wygląda obecnie stan rzeczy w szkołach! Sprawdzilibyście wówczas, że w większości szkół na 15 dzieci 2 lub 3 cierpi na krzywicę, 1 — 2 na suchoty, reszta na wybitną niedokrwistość. Na 15 dzieci tylko jedno lub dwoje zupełnie zdrowych. — Dzieci te opowiedziałyby Wam, że ich rodzice, którzy rok temu pracowali po 6 dni w tygodniu teraz pracują tylko po dwa dni. Wprawdzie nie jedno z tych dzieci dostaje z Kasy chorych tran lub żelazo, ale lekarstwo bez odpowiedniego odżywiania nie daje żadnej korzyści. I dla czegóżby te z was, które codzień troszczyć się muszą o przygotowanie obiadu w domu dla swojej rodziny, nie miałyby dać codzień jednemu z tych dzieci to, co pozostaje z obiadu, ten talerz zupy i kilka kartofli lub kawałek chleba? Naprawdę, to wiele nie kosztuje. A takim małym kosztem możnaby uratować dużo, dużo młodych istot, cennych dla przyszłości. Niech ten, komu niniejsza niefrasobliwa odezwa przemówi do serca, zwróci się do kierownika najbliżej od jego mieszkania położonej szkoły, zostawi swój adres wraz z prośbą, by przysyłał do niego co dnia o określonej godzinie jedno dziecko na obiad.

Czy dobrze?

Król zapałczany.

Dyktatorem produkcji zapałczanej całego prawie świata jest Szwed, Svar Kreuger. Z okazji wprowadzenia w Niemczech monopolu zapałczanego pisma niemieckie przypominają,

jaką potęgą kapitalistyczną jest szwedzki dyktator zapałczany.

Dzierży on w swych rękach największą produkcję zapałek na całym świecie. Z wyjątkiem Rosji, we wszystkich prawie krajach monopol na wyrób zapałek mają fabryki szwedzkie, co trzeci człowiek z pośród dwu miljardów ludzi na ziemi używa zapałek szwedzkich.

Kreuger dopiero

przed 15 laty założył fundament pod dyktaturę zapałczaną.

Wtedy połączył on wszystkie szwedzkie fabryki zapałek w jeden trust, przyczem małe fabryczki zostały zamknięte, a większe jeszcze bardziej rozszerzone. Tego wymagała „racjonalizacja“. Naturalnie, że wybuch wojny był mu wtedy bardzo na rękę. Zapewnił sobie 40.000 hektarów lasów szwedzkich do wyrębu oraz olbrzymie tereny leśne w prowincjach bałtyckich. Hołdując samowystarczalności wybudował prócz tego fabryki papieru, drukarnie, laboratorja i w ten sposób wszystkie gałęzie przemysłu potrzebne do produkcji zapałek, dostały się w jego ręce.

Potem zaczął nawiązywać kontakt z całym światem. Ale na to trzeba było pieniędzy. Na szczęście Kreuger uzyskał w szwedzkim banku handlowym w Sztokholmie 60 miljonów koron kredytu i te pieniądze stały się

podstawą międzynarodowego koncernu zapałczanego.

Epoka monopolów rozpoczęła się z jego wkroczeniem do Polski w r. 1922. Za pożyczkę, udzieloną Państwu polskiemu, otrzymał monopol i odtąd dyktatura jego zaczyna się rozciągać na inne kraje. Po Polsce przyszła kolej na Węgry, potem Jugosławję, Łotwę, Rumunję, Grecję, Peru Ekwador i t. d. W innych krajach Kreuger posiada znaczny wpływ na fabrykację zapałek. Teraz i Niemcy poddały się kapitałom tego możnego pana.

Ci, co odgryzają nosy...

WARSZAWA. Onegdaj wracał do domu mocno podchmielony, niejaki Jan Konowrocki. Naraz na ulicy zaczepiło go kilku osobników, z których jeden rzuciwszy mu się na szyję, począł go ściskać i całować, nazywając kochanym kuzynem. Gdy Konowrocki, zaskoczony nagłym afektem nieznajomych, nie chciał się do pokrewieństwa przyznać, wówczas osobnik ów, również pijany, schwycił go za podbródek i odgryzł mu koniuszek nosa.

Oczywiście sprawa skończyła się na komisarjacie, gdzie okazało się, że był to wybryk pijanego.

Drugi wypadek „ludożerstwa“ zdarzył się w mieszkaniu 27-letniej Karoliny Cessakowej, krawcowej, która po 9-letniem pożyciu musiała się rozejść z mężem Stanisławem, szewcem, ponieważ zarobione pieniądze stale przepijał, głodząc ją i dzieci.

Cessak odgrażał się, że odgryzie żonie nos, aby ją zeszpecić. Onegdaj rano, gdy Cessakowa jeszcze była w łóżku, wpadł znienacka wyrodny małżonek, rzucił się na bezbronną kobietę i zaczął dusić, poczem schwycił zębami za nos, odgryzając kawałek.

Po dokonaniu tego nikczemnego czynu zbrodniarz chciał uciec, został jednak przez policjantów ujęty.

Rekord błazeństwa.

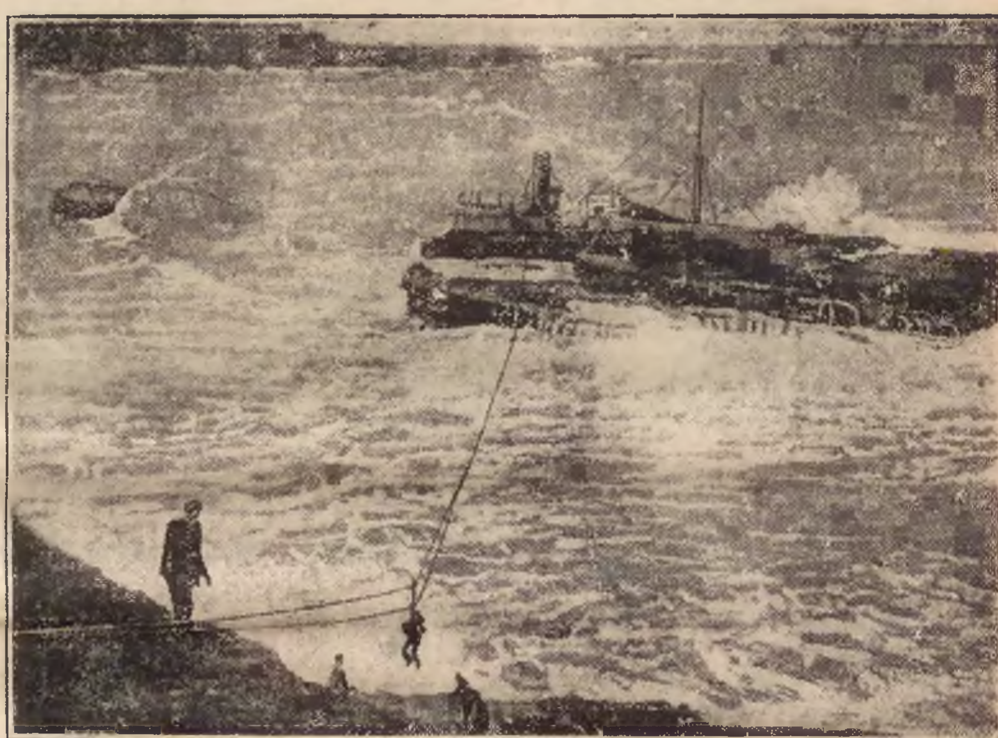
Ten niezaszczytny rekord zdobył osławiony brukowiec warszawski „Ekspress Poranny“ żerujący stale na głupocie i niskich instynktach swych niewybrednych czytelników. Orgje idjotyzmu i rozpasania, jakie owa szmatka urządziła z konkursem na „Miss Polonję“, koronuje obecnie drukowaniem „astrologicznego horoskopu“ Miss Polonji, z którego dowiadujemy się, że p. Zofja Batycka znajduje się

„pod królewskim znakiem Lwa w promieniach słońca i sławy.

Działanie tego znaku jest tak silne, że odbija się w sposób najwyraźniejszy nawet na twarzy panny Batyckiej. Lwi wyraz rysów Miss Polonji nie uszedł uwadze sędziów konkursowych“.

Uszedł widocznie ich uwadze — konkluduje słusznie „Głos Narodu“ — bo rozumując logicznie, powinniby ci sędziowie w myśl powyższego horoskopu zakwalifikować laureatkę raczej do Ogrodu Zoologicznego niż do Paryża.

Ratowanie załogi parowca angielskiego.



„Knepworth“, który koło Biarritz (na zachodniem wybrzeżu Francji rozbił się na rafie. Z wyjątkiem jednego człowieka, którego fale spłukały z pokładu, cała załoga została uratowana.

ACHILLE CAMPANILE.

Złodziejska twarz.

(Dokończenie).

Byłem zdumiony tem oświadczeniem, któremu nie mogłem nie przyznać w duchu słuszności.

— Jak można kraść? — ciągnął nieznajomy. — Jak można kraść z taką twarzą? Kiedy mijam ludzi, chwytają instynktownie za zegarek lub portfel. Wystarczy, by spojrzała na mnie jakaś kobieta, a w tej chwili sprawdza czy ma na miejscu naszyjnik lub pierścionek. W podróży moi towarzysze nie spuszczają z oka bagażu, policjanci przyglądają mi się bacznie, a niech się zdarzy na ulicy wypadek kieszonkowej kradzieży, to z całego tłumu wyłowią napewno mnie, jako sprawcę kradzieży.

Podczas gdy ten człowiek opowiadał mi swoją dziwną historję, przyszła mi do głowy djabelska myśl: A gdybym tak ja, człowiek uczciwy, okradł tego złodzieja, który „nie może kraść“?

Myśl była ohydna, ale pokusa tak silna, że nie mogłem się jej oprzeć. Byłem z natury zawsze zręczny, więc już po chwili grubo wypchany portfel mego sąsiada znajdował się w mojej prawej kieszeni.

Gdy pociąg się zatrzymał, nie miałem nawet potrzeby zmieniać przedziału, gdyż mój sąsiad wstał i powiedział:

— Tu już wysiadam.

Wyszedł.

Patrzałem za nim przez okno, aż zniknął. Widziałem, jak przeszedł peron i skrył się za budynkiem stacyjnym ze swym węzełkiem na plecach i kijem w ręku.

Poczułem wyrzuty sumienia. Ale było już zapóźno. Pociąg ruszył i wiedziałem, że nigdy w życiu nie zobaczę okradzionego przezemnie biedaka — złodzieja, któremu los nie pozwolił kraść. Sięgnąłem do kieszeni, by obejrzeć swój łup i wydałem okrzyk zdumienia: trzymałem w ręku mój własny grubo wypchany portfel. Łotrzyk, podczas rozmowy ze mną, wyciągnął mi go z kieszeni, a ja, nie wiedząc wcale o tem, odebrałem tylko moją własność. Oto jest, proszę pana, historja mojej jedynej w życiu kradzieży. Jak pan widzi, mówiłem prawdę, zapowiadając, że jest niezwykła.

Ledwo stary skończył swoje opowiadanie, zapłaciłem i pospiesznie opuściłem zadymioną knajpę.

Miałem do tego pośpiechu powód. Podczas gdy słuchałem opowiadania, zręcznie wyciągnąłem staremu portfel z kieszeni. Nie ryzykowałem bynajmniej, że będzie to, jak w jego opowieści mój własny portfel, z tej prostej przyczyny, że nie posiadałem portfelu na własność.

Skręciłem w poprzeczną uliczkę i przy świetle latarni zanurzyłem dłoń do kieszeni, gdzie wsadziłem skradziony portfel, ale nic nie znalazłem. Nie było go i w innych kieszeniach.

Zdobycz się ulotniła.

Wówczas zrozumiałem, co się stało. Djabelski starzec w mniemaniu, że okrada mnie, ukradł znowu swój własny portfel. Zdarzyło mu się to poraz drugi, a zresztą kto wie, poraz który w życiu.

—o—





Adolf Menzel,

jeden z największych malarzy niemieckich, nazywany dla swego maleńkiego wzrostu „małą Ekscelencją“ według zdjęcia w ostatnim roku życia. Niemcy obchodzą d. 9. bm. 25-tą rocznicę jego śmierci.

Obok najsłynniejszy z licznych jego obrazów „Fryderyk Wielki“ w kole swych dworaków w Sanssouci (pod Berlinem).

Dwa śmiertelne strzały do matki.

W mieszkaniu emeryt. urzędnika, Stanisława Efferta, w Bydgoszczy, rozegrało się potworne morderstwo.

Zatrudniona tam była w charakterze gospodyni Kazimiera Cechnan, w wieku lat 57, mająca przy sobie 18-letniego syna, Edwarda, ucznia litograficznego.

Gdy onegdaj Edward powrócił do domu, matka jego zrobiła mu wymówkę z racji lekkomyślnego prowadzenia się i zażądała, by ustatkował się wreszcie.

Edward w odpowiedzi zaczął matce odpowiadać w ordynarny sposób, następnie chwycił rewolwer i zwracając się do matki, dwukrotnie strzelił do niej, kładąc ją trupem na miejscu. Strzały były skierowane w okolicę serca.

Gdy wyrodny syn zobaczył, co zrobił, skierował momentalnie broń przeciw sobie i dwoma strzałami, skierowanemi w lewy bok i skroń — chciał popełnić samobójstwo. Strzał skierowany w okolicę brzucha nie byłby groźny, gdyby nie drugi, skierowany w skroń.

O ile niedoszłego samobójcę da się uratować, zostanie on ślepym na całe życie.

†

Jan Marszałek

funkcjonarjusz P. K. P.

zasnął w Panu d. 4. lutego 1930 przeżywszy lat 60.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek 6. lutego 1930 o godz. 3-ciej z domu żałoby przy ulicy Lwowskich Dzieci 45, na cmentarz Janowski, na który to obrzęd zaprasza krewnych i przyjaciół

Żona z dziećmi.

ECHA WYBOROW.

WARSZAWA. 5. lutego. (A. W.) Na ostatniem posiedzeniu Sądu Najwyższego rozpatrywano 10 skarg przeciw prawomocności wyborów na Pomorzu. Sąd uznał protesty za nieuzasadnione i wszystkie oddalił.

—o—

PRZYJAŹŃ AUSTRJACKO- WŁOSKA.

RZYM. 5. lutego (Pat.) Mussolini przyjął kanclerza Austrji Schobera, z którym odbył konferencję. Kanclerz podziękowawszy rządowi włoskiemu za poparcie udzielone Austrji na konferencji haskiej, wręczył Mussoliniemu wielką wstęgę z gwiazdą orderu „Pour La Merite“ oraz pierwszy egzemplarz modlitewnika Galeazza Maria Sforza, wydanego przez drukarnię federalną austrjacką. W czasie rozmowy obaj mężowie stanu ustalili, że w dniu 6. lutego nastąpi podpisanie traktatu o przyjaźni między obu państwami.

—o—

Starostwu i Pow. Komen. PP. w Mościskach do wiadomości

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Dnia 1 lutego b. r. przyjechałem na zaproszenie Wydziału Wiejskiego PPS. do Tuligłów pow. Mościska, na zebranie poufne, na którem miałem mówić o życiu i działalności marszałka sejmu Ignacego Daszyńskiego.

Przybyli tłumnie chłopi z okolicznych wsi, jak Słomianki, Królina i t. d.

O godzinie 7-ej wieczorem wygłosiłem referat o Daszyńskim, a następnie wywiązała się dyskusja, w której obecni wszyscy prawie członkowie PPS. pytali o szczegóły tyczące życia Wodza proletarjatu w Polsce.

Wtem o godz. 9-tej wieczorem wkroczył do lokalu posterunkowy Nr. 808 z Sądowej Wiszni w towarzystwie naczelnika gminy Tuligłowy i zażądał odemnie legitymacji.

Pokazałem legitymację PPS., i inne dokumenty po czem posterunkowy, zdjąwszy karabin oświadczył, że dokona na mnie rewizji osobistej.

Nie chcąc drażnić wzburzonego tłumu, zdjąłem surdut i oddałem go posterunkowemu który najmniejszy kawałek papieru (nie wyłączając banknotów pieniężnych, własnej mojej korespondencji i biletów tramwajowych) kilkakrotnie oglądał i czytał od góry do dołu. Po tej bezskutecznej „rewizji“ zostałem jeszcze raz skontrolowany dosłownie od głowy do stóp.

W tym momencie zjawia się 18- letni chłopak imieniem Dmytro Kot z Tuligłów, z płaczem, że posterunkowy Nr. 808 wydarłszy mu zbiór pieśni robotniczych, kopnął go silnie nogą w bok.

Następnie kontrolował zaproszenia u zebranych, lecz na przeszło stu obecnych chłopów, nie mógł znaleźć ani jednego bez zaproszenia.

W końcu oświadczył mi, że rozwiązuje zebranie z tego powodu, że na zaproszeniach niema pieczątek (?)

Z wielkim trudem zdołałem uspokoić zebranych chłopów i zapewniwszy ich, że bezpodstawne szykany zostaną należycie naświetlone, gdzie należy, skłoniłem zgromadzonych do spokojnego rozejścia się.

Zwracam się tedy tą drogą, do starostwa i komendy powiatowej P. P. o przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych.

Hiess Artur.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Rządy p. prezesa Wiktora.

Liczne artykuły ogłaszane w naszem piśmie o skandalicznych stosunkach w stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej, zwróciły uwagę na niezbyt chlubną rolę jej prezesa p. Wiktora. Namnożyło się tu ostatnio tyle nieprawości, iż niepodobieństwem byłoby dalsze tolerowanie tych stosunków.

Rządy p. Wiktora dojrzały do zajęcia się jego osobą przez ministerstwo komunikacji. Podstawę do tego dają liczne artykuły naszego pisma, w których podano druzgocące dla p. Wiktora, a niesprostowane przez niego fakty, rzucające smutny cień na całokształt jego działalności.

Jaskrawą cechą rządów p. Wiktora są jakieś niezrozumiałe wprost metody, pozwalające mu tolerować na wybitnych stanowiskach różne podejrzane indywidua, szykanować natomiast tych, którzy przyczynili się do wykrycia różnych sprawek i przestępstw jego podwładnych.

Świadomość bezkarności wytworzyła w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej grunt dla samowoli różnych jednostek, żerujących i rozpanoszonych w cieniu władzy p. Wiktora. Każdy rewizor pociągów w rodzaju Magrysza, czy naczelnik stacji w stylu p. Himla jest udzielnym księciem, rządzącym się na własną rękę bez oglądania się na obowiązujące ustawy i przepisy.

Rządy p. Wiktora zbierają obfite plony. Coraz częściej na światło dzienne przedostają się różne sprawki i wyczyny, przynoszące ujmę dobremu imieniu kolejnictwa polskiego. A p. Wiktor jest z siebie zadowolony i pozostaje biernym wobec podkopywania praworządności przez jego podwładnych. Gdy chodzi o różnych dygnitarzy, tolerancja p. Wiktora dochodzi do niezrozumiałych wprost granic. Inaczej przedstawia się sprawa stosunku do szerokich rzesz kolejarskich. Wobec szarych pracowników kolejowych niema się żadnych względów. Każde zażalenie pracownika na przełożonego z powodu przekreślenia przez niego ustawy lub pragmatyki służbowej, kończy się dla zażalającego niekorzystnie. Znane jest wystąpienie p. Wiktora, który wyprosił ze swego gabinetu delegację ZZK, która przybyła, by przedstawić postulaty kolejarzy oraz wyczyny różnych kacyków kolejowych. Tem niesłychanem wprost stanowiskiem p. Wiktor wykazał swoje prawdziwe oblicze i stosunek do najżywotniejszych spraw kolejarskich, stawiając w właściwem świetle swoją osobę na odpowiedzialnem stanowisku prezesa dyrekcji kolejowej.

P. prezes Wiktor, jako pojętny uczeń metod pułkownikowskich, — wszczął walkę z Związkiem Zawod. Kolejarzy, reprezentującym interesy ogółu kolejarzy, z którym liczą się najwyższe czynniki w państwie. — P. Wiktor usiłował zignorować ZZK nie wiedząc, iż przekracza to jego siły oraz nie zdając sobie sprawy ze straty, jaką wskutek tego wyrządza kolejnictwu. Począł więc na każdym kroku sabotować ZZK, forsując równocześnie sanacyjne i chadeckie związki. Nie pozostało to bez skutku na dalszy rozwój stosunków w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej. Do głosu dostały się różne elementy, które dotychczas siedziały w cieniu paraliżowane przez ZZK.

Na tło tych stosunków snop światła rzuca głośna już afera łapówkowa p. Hermana, magazyniera kolejowego w Stanisławowie. Mogła ona powstać tylko w warunkach sprzyjających podkopywaniu praworządności.

W związku z tą aferą jest rzeczą godną uwagi stanowisko p. Wiktora, który dopiero w sześć tygodni po jej ujawnieniu w „Dzienniku Ludowym" wszczął dochodzenia, pozostawiając będącego pod ciężkim zarzutem łapownictwa p. Hermana nadal na zajmowanem przez tegoż stanowisku.

Ze względu na interes państwowy i czystość życia publicznego jest koniecznością, by ministerstwo komunikacji bezzwłocznie zajęło się obszerniej stosunkami w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej oraz rolą i działalnością p. Wiktora. Dłużej z tą sprawą zwlekać nie wolno.

—o—

Kronika Stanisławowska

ARESZTOWANO w Synowódzku Wyżnem, pow. Skole, Bohdana Komarnickiego, jako podejrzanego o zamiar popełnienia morderstwa na osobie prywatnego nauczyciela Grzegorza Paczechy z Synowódzka. Przy Komarnickim znaleziono 6-strzałowy rewolwer. Przyczyną wrogiego zamiaru było podobno to, że Paczecha omawiał Komarnickiego o rozsiewanie wiadomości jakoby Paczecha źle uczył swych uczniów.

ZAMACH MORDERCZY. W Siwce Kałuskiej, pow. Kałusz strzelił nieznany sprawca z broni palnej przez okno do będącego w mieszkaniu Marka Jacyszyna, raniąc go lekko w głowę. Przyczyną zbrodni była zemsta jednego z konkurentów do dziewczyny, którą poszkodowany miał wkrótce pojąć za żonę. Silnie podejrzany jest Melnyk Wasyl z Siwki Kałuskiej który odgrażał się, że Marka Jacyszyna zabije.

FAŁSZERZ MONET. Dnia 2. b. m. aresztowany został Wasyl Kuczkiewicz, z Kuropatnik, pow. Rohatyn, pod zarzutem fałszowania jednozłotówek.

MORD. Dnia 3. b. m. zamordował nieznany sprawca na ulicy w Synowódzku Wyżnem, pow. Skole, Barabasza Hnata, robotnika, zamieszkałego w tej miejscowości, przez oddanie do niego strzału z broni palnej. Barabasz trafiony został w brzuch i zraniony śmiertelnie, tak, że po upływie 15 minut zmarł. Motywem czynu jest przypuszczalnie zemsta osobista, a podejrzanym jest jako sprawca Michał Dutyk.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Sprawa rozbudowy Borysławia.

Planowana obecnie akcja rozbudowy Borysławia z funduszów społecznych ma dla tutejszej miejscowości i ludności pierwszorzędne znaczenie. Dotychczas miejscowość nasza, przynosząca olbrzymie zyski garstce kapitalistów, zapomniana była przez wszystkich skazana na łaskę różnych lokalnych wielkości, nie odczuwających potrzeby postawienia Borysławia na odpowiednim poziomie życiowym.

Akcja budowy domów mieszkalnych w Borysławiu prawie, że nie ruszyła z miejsca. Poza jednym budynkiem dla delożowanych w niczem nie przyczyniono się do złagodzenia straszliwej klęski mieszkaniowej, trapiącej naszą miejscowość od lat.

Stosunki mieszkaniowe w Borysławiu są potworne. Brak mieszkań wskutek wstrzymania akcji budowlanej daje się dotkliwie odczuwać setkom rodzin.

Pod względem mieszkaniowym Borysław znajduje się w wyjątkowo fatalnej sytuacji. Bodaj, że większość mieszkańców żyje w straszliwych norach, pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych.

Planowana obecnie akcja budowlana, obliczona na lat 5, przewiduje budowę 20 domów dwupiętrowych z nowoczesnemi urządzeniami. Przyczym się to coprawda w poważnym stopniu do złagodzenia nędzy mieszkaniowej, ale radykalnie stosunków mieszkaniowych w Borysławiu nie zmieni się dopóki nie usunie się zupełnie typowych domków borysławskich, które tworzą całe dzielnice w rodzaju t. zw. „Łozin" „Debra", gdzie znajdują się domy w medającym się wprost opisać stanie.

W związku z projektowaną obecnie akcją budowlaną byłoby wskazanem, by opracować plan systematycznego delożowania owych domków, a lokatorów ich umieszczać w domach, które zostaną wybudowane.

Ze względu na to że Borysław jest miejscowością o ludności robotniczej byłoby pożądanem, by w skład przyszłego komitetu rozbudowy Borysławia weszli w stosunkowej liczbie reprezentanci klasy pracującej, co równocześnie dawałoby gwarancję planowej, z interesami ludności robotniczej zgodnej akcji, a uniemożliwiłoby wszelkie kombinacje — jak to zwykle bywa w takich wypadkach — różnych spekulantów, szukających wszędzie żeru.

K.

—o—

Ogłoszenie.

IWAŃSKI MICHAŁ, ur. 1897 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Stryj.

Groźba strejku kelnerów i kucharzy w Warszawie

Restauratorzy warszawscy nie zważając na ogólne zubożenie ludności, chcą wykonać nowy zamach na kieszenie konsumentów w zakładach restauracyjnych.

Mianowicie restauratorzy dążą do podwyżki cen potraw i napoji w formie dopisywania do każdego rachunku o 10 proc. więcej, aniżeli obowiązuje cennik. — Tych 10 proc. ma figurować jako „wynagrodzenie" dla kelnerów, pomimo, że od szeregu lat przyjęty jest system kalkulowania cen łącznie z usługą. — Pracownicy kelnerscy natomiast domagają się utrzymania dotychczasowego systemu. Kucharze zaś domagają się wypłacania pełnych zarobków wedle przyjętych kategorji przy ścisłem przestrzeganiu 8 godzinnego dnia pracy, i ustawodawstwa robotniczego.

Zaznaczyć należy, że chodzi tu przeważnie o zakłady rytualne — jednakowoż prowokacyjną rolę spełnia Warszawskie Stow. Restauratorów — a gdzie chodzi o wyzysk pracowników, tam kapitaliści chrześcijańscy, jak i żydowscy idą ręka w rękę. — Pracownicy natomiast pomimo haniebnej prowokacji kapitalistów, są zdecydowani, na wypadek uporu przedsiębiorców solidarnie stanąć do strejku.

Miarodajne czynniki, mające pieczę nad poziomem cen w zakładach restauracyjnych, winne również zbadać poziom płac pracowników tego zawodu i ukrócić samowolę restauratorów.

—o—

Zamach na życie organizatora „Strzelca".

(v) Franciszek Nagórny mieszkaniec Kosowa, koło Korczowa, wieczorem 4 października ub. roku korzystając z pięknej pogody wybrał się wraz z końmi na pastwisko.

Niebawem zmęczony całodzienną młocką zboża położył się na murawie i zasnął kamiennym snem, ukołysany ciszą nocną.

Sen nie miał jednak spokojny. W majakach podświadomych widział zbliżające się potwory, jakieś widziadła, które czyhały na jego życie. Już się zbliżają, rzucają i zatapiają w ciele jego ostre pazury. Jakieś maczugi walą go jak cepem po całem ciele i rozbijają mu czaszkę. Ból przejmujący przeszedł go na wskróś i ubezwładnił. Zdawało się, że życie z niego ucieka. W pasowaniu się ze śmiercią widział cienie kilku postaci, mających w ręku karabiny, pałki i noże. Usłyszał też słowa: „Win wże zdoch"! Było to hasłem do zaprzestania masakry.

Napastnicy stwierdziwszy że Nagórny nie daje znaku życia zbiegli, nie troszcząc się o swą ofiarę.

Przez długie tygodnie przeleżał zmasakrowany w leczeniu. Doznał bowiem 16 ran, oraz mnóstwo kontuzji.

Policja, przeprowadzając dochodzenia, aresztowała kilku sprawców masakry. Stwierdzono, że napad miał motywy polityczne. Nagórny zorganizował bowiem w Kosowie oddział Strzelca, co wzbudziło przeciw niemu nienawiść wśród Ukraińców.

Wczoraj odpowiadali aresztowani przed sądem. Dwóch z nich było pozatem oskarżonych o ciężkie pobicie Tymona Demczuka na weselu dnia 22. października ub. r. Po przeprowadzonej rozprawie zostali zasądzeni Kłym Iwaniuk na 10, Filemon Leusz, Atanazy Leńczuk i Wasyl Kot po 8, Demko Iwaniuk na 7, oraz Atanazy Iwaniuk na 5 miesięcy więzienia.

Współoskarżony Iwan Chmiel został uwolniony od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Dworzak, bronił dr. L. Hankiewicz, — Demczuka zastępował dr. Körner.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al. Jolsonem.

CASINO: „Zakazane godziny" z Ramonem Novarro.

COLOSSEUM: „Pojedynek w samolocie".

CHIMERA: „Miłość bez grosza" z Klarą Bow.

FATAMORGANA: „O świcie".

GRAŻYNA: „Fanfary miłości" i „Nieznany ojciec".

KOPERNIK: „Marynarz słodkich wód" i „Djabeł".

LEW: „Noce szalone, noce miłosne" z Dagover i Petrowiczem.

LUNA: „Pułk śmierci" oraz 3 komedje.

MARYSIENKA: „Marynarz słodkich wód" i „Djabeł".

PAN: „Burza nad Azją".

PALACE: „Statek komedjantów".

PASAŻ: „W zmroku nocy".

POLONJA: „Zemsta Hassana".

PROMIEŃ: „Miłość Beduina".

OAZA: „Szpieg na dworze rosyjskim".

STYLOWY: „Burza nad Azją".

UCIECHA: „Lady Hamilton".

Ze sportu.

ZAWODY BOKSERSKIE. W niedzielę, dnia 9. lutego b. m. o godzinie 11 przed południem, punktualnie, odbędą się pro- propagandowe zawody bokserskie w sali klubu im. Zbyszka Cyganiewicza, przy ul. Kurkowej 23, (Mieszczańskie T-wo Strzeleckie), urządzone staraniem Sekcji bokserskiej L. K. S. Pogoń i ciężko atletycznego klubu im. Zbyszka Cyganiewicza. Jako bardzo miłą i polecenia godną inowację wprowadzają powyższe kluby rozdanie dla zwycięzców pamiątkowych żetonów natychmiast po zawodach.

Z wydawnictw.

Na udatną całość numeru 3-go ilustrowanego dwutygodnika „ŚWIAT KOBIECY" składają się następujące artykuły: Rita-Rey — Psoty feminizmu; A. Wyleżyńska — Katarynki; Outsider — Średnia szkoła zawodowa żeńska; M. Samozwaniec — My chcemy ogonów; M. Grekowicz - Hausnerowa — Ja bajki tak lubię ogromnie...; S. M. Spór o inteligencję: pozatem najświeższe wiadomości z dziedziny mody, kultury ciała, gospodarstwa domowego itp. Niemałą atrakcję stanowią, łatwe do wykonania w domu przepiękne modele damskie i dziecięce.

—o—

PIĄTY ALMANACH „ŚWIATA KOBIECEGO" na rok 1930 wyszedł nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego Lwów Warszawa, Wilcza 3.

Na bogato ilustrowaną treść „Piątego Almanachu" składają się m. in. następujące artykuły: Trucizny wytwarzające się w naszym organiźmie — Mydła — Zbiór podręcznych recept: Z. Kulczycka: Zioła lecznicze; Z. Kulczycka: Urządzenie mieszkania; B. Sławska: Modne firanki — Parawany; E. Bielska: Pościel — Kołdry — Materace; M. Kossakowska: Roboty ręczne — Roboty z łyczka; M. Ankiewiczowa: Metody nowoczesne w gospodarstwie domowem; Inż. J. Lipsz: Szczególne wypadki prania materjałów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych i wszystkich najdelikatniejszych tkanin.

Piąty Almanach wyróżnia się jak poprzednie umiejętnym doborem artykułów z zakresu higjeny i kosmetyki kultury wnętrz prowadzenia domu wedle nowoczesnych uproszczeń i wymogów.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Czwartek, dnia lutego w lokalu Lw. Org. Młodz. TUR Rynek 8, I. p. wykład prof. St. Machniewicza p. t.: „Jak powstaje film" z obrazami świetlnymi.

Czwartek, dnia 6. lutego b. r. o godz. 7 ca b. r. Bliższe szczegóły na miejscu lub wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Metalowców, ul. Ormiańska 31 I. p. wykład tow. M. Hankiewicza, p. t.: „Wojna a pokój".

Sobota, dnia 8. lutego b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu Zw. Prac. Inst. Użyt. Publicznej, ul. Ormiańska 2 II. p. wykład tow. M. Hankiewicza p. t.: „Międzynarodowe znaczenie powstań polskich".

Proces wielkiej bandy kasiarzy.

Przed sądem okręgowym w Ołomuńcu rozpoczął się proces przeciw Stefanowi Gruntowi, ślusarzowi z zawodu, oraz jego bandzie, złożonej z 30 osób, która przez szereg lat dokonywała włamań rabunkowych na Morawach. Banda Grunta, nazywanego „Królem włamywaczy", dzieliła się na trzy grupy: na włamywaczy kasowych, mieszkaniowych i złodziei okolicznościowych. Wśród oskarżonych znajduje się 20-letnia siostra Grunta.

Przed kilku dniami wykryto spisek, mający na celu uwolnienie uwięzionych, wobec czego władze zastosowały przy procesie surowe środki zabezpieczające.

Kronika.

Lwów, dnia 6 lutego 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o 7.30 „Księżniczka Chicago".
Piątek o 7.30 „Maman do wzięcia".
Sobota o 3.30 „Zemsta".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7.30 „Mirla Efros".
Piątek o 7.30 „Panienka z dyplomacji".

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG".

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Kochanie zdejm maskę".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 7. lutego: XV Koncert Mistrzowski — Jean Rogatchewsky, tenor opery paryskiej.

Niedziela, 9. lutego: Poranek Bajek dla dzieci i młodzieży. Wykonawczyni Kazimiera Rychterówna.

ELNA GISTEDT artystka operetki w w Warszawie wystąpi dziś, w czwartek, dnia 6-go b. m. oraz w sobotę dnia 8-go b. m. na scenie Teatru Wielkiego w pięknej operetce Kalmana p. t.: „Księżniczka Chicago", w której odtworzy popisową swoja rolę Miss Lloyd.

DZIŚ żegna się Wanda Siemaszkowa ze Lwowem wspaniałą swą kreacją „Mirli Efros". Artystka wyjeżdża do Tarnopola, wraz z Zespołem Warszawskim, gdzie da dwa przedstawienia „Mirli Efros" w dniach 7-go i 8-go b. m.

ZNAKOMITY ARTYSTA Scen Warszawskich Antoni Fertner wystąpi w komedji paryskiego Autora Miranda p. t. „Panienka z dyplomacji". Premiera odbędzie się w piątek, dnia 7-go b. m. w Teatrze Małym.

TANIE DNI W „GONGU". Przedstawienia rewji „Gong" „Kochanie zdejm maskę" dobiegają końca.

Aby więc ułatwić wszystkim widzenie tej doskonałej rewji dyrekcja obniżyła ceny na czwartek i piątek o 50 proc. a w sobotę i niedzielę na drugie przedstawienie o godz. 9.30 ceny znacznie zniżone.

ZEBRANIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW. Dnia 23. b. m. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w sali Sądów przysięgłych Sądu okręgowego we Lwowie, przy ul. Batorego 3 Walne Zgromadzenie członków Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział we Lwowie.

WOJEWÓDZKA KOMISJA DLA SPR. KOLONJI LETNICH przystępuje do pracy nad zorganizowaniem kolonji letnich w roku 1930. W roku 1929 udzieliła Komisja subwencji 43 organizacjom, które urządziły 98 kolonji letnich (wypoczynkowych, leczniczych i półkolonji). W kolonjach tych wzięło udział 5.728 dzieci. Komisja czyni starania o uzyskanie w bieżącym roku znaczniejszej subwencji z Min. Pracy i Opieki Społecznej, któraby umożliwiła wydatniejsze niż doty chczas przyjście z pomocą organizacjom, zamierzającym urządzać kolonje letnie w bieżącym roku.

W tym celu organizacje te winny wnieść niezwłocznie odpowiednie podania do Urzędu Wojewódzkiego — Wojewódzkiej Komisji dla spraw kolonij letnich.

KONIEC GŁODÓWKI W BRYGIDKACH. Przez 4 dni urządzili głodówkę więźniowie Ukraińcy, aresztowani w związku z zamachami na Targi Wschodnie. Wczoraj zapewniono ich, że śledztwo zostanie ukończone w przeciągu 10-ciu dni. Wobec tego interesowani przerwali głodówkę.

Nieszczęśliwy wypadek robotnika na Dworcu Głównym.

(y) Wczoraj wieczór na dworcu głównym robotnik parowozowni Teodor Marceda, przechodząc przez 11-ty tor obok budki nr. 34, dostał się pomiędzy bufory szybujących wagonów, które zgniotły mu klatkę piersiową. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

WYSTAWA ANTYGRUŹLICZA. Urządzona z inicjatywy szefa Wydziału IV. Magistratu dr. Dolińskiego Wystawa przeciw- gruźlicza została już zamknięta, a wynik jej był wprost nadspodziewany. Wystawę zwiedziło przeszło 20.000 osób, w tem szereg zakładów szkolnych i żołnierzy. Cel zatem wystawy zapoznania najszerszych sfer walki z gruźlicą, został w zupełności spełniony. Z drobnych datków uzyskano poważną sumę na Towarzystwo walki z gruźlicą.

CUDOWNE BAJKI — oto tytuł poranku Kazimiery Rychterówny, który się odbędzie w niedzielę 9. b. m. o godzinie 12 w południe w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Radość i uciecha prawdziwa czeka nasze dzieci i młodzież. Świetna deklamatorka opowie prześliczne bajki, wesołe wierszyki, ucieszne prawdziwe historyjki o „Prosiaczkach" o Fipciu brudasku albo o tem jak się dzieci w „karnawał" bawiły i t. p. Poranek ten — to prawdziwa wielka radość karnawałowa dla młodego i najmłodszego pokolenia, oraz dla dorosłych, którzy chcą na krótki choćby czas zapomnieć o szarym dniu codziennym i którzy potrafją współodczuwać radość młodzieży.

OKRADZENIE PRACOWNI KRAWIECKIEJ. Nieznani osobnicy zerwali kłódkę i otworzyli roletę sklepu krawieckiego Oskara Riegera przy ul. Chocimskiej l. 1, poczem dostawszy się do wnętrza skradli 22 kuponów materji na ubrania męskie. Szkoda wyrządzona wynosi 2.500 złotych.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Do mieszkania Netti Schiner przy ul. Pod Dębem 11, włamali się jacyś osobnicy. Łupem ich padła garderoba i gotówka 200 zł. Szkoda wynosi 3.000 zł.

Przy pomocy dobranego klucza dostali się jacyś osobnicy do mieszkania dr. M. Litwaka przy ul. Wojciecha 2a, skąd skradli futro i garderobę, wartości 1800 złotych.

Z mieszkania Wojciecha Billa, przy ul. Celnerowskiej 17, skradziono 600 zł., zegarek srebrny i garderobę, wartości 1.100 złotych.

KANIKUŁA I KABARET KAW. „LOUVRE". Oto dwie rzeczy, o których dziś mówi cały Lwów. Obecny program kaw. „Louvre" jest jednym z największych szlagierów tego sezonu, który wypełniają artyści światowi jak: król polskich humorystów **Br. Bronowski**, który jest niewyczerpany w swym humorze i rozśmiesza całą salę do łez. Nie mniejszą również atrakcją jest fenomenalny duet komiczno-akrobatyczny **Mary Baby Dzink**, jak również gwiazda polskich śpiewaczek **Mija Walewska**, która swoim głosem i toaletami olśniewa wszystkich. Doskonale sekundują w tym programie znakomity baletmistrz **Maliszewski**, ze swemi uroczemi koryfejkami w swych popisach choreograficznych, oraz milutka pieśniarka **Borska** jak również urocza **Pola** w walczyku staro-wiedeńskim i sympatyczny wypłyskiwacz **B. Brzeziński** oraz w. in. Toteż rady Lwów pomimo kanikuły, jaka obecnie panuje, szczelnie wypełnia salę kaw. „Louvre" by podziwiać ten sensacyjny program.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Adres „Głosu Literackiego" Warszawa ul. Młynarska 41/43.

Wizja lokalna na miejscu zamordowania dr. Teliszewskiego.

(y) Wczoraj przedpołudniem w ul. Potockiego naprzeciw realności pod l. 114, odbyła się wizja lokalna, oraz przesłuchanie osób, którzy byli świadkami zamordowania lekarza dra Teliszewskiego wieczorem 30. paźdz. ub. r. przez lekarkę dr. Maćkównę.

Na miejscu ustawiono stół, przy którym sędzia p. Witoszyński spisywał zeznania świadków. Na miejscu byli obecni dr. Głuszkiewicz jako zastępca poszkodowanej rodziny, oraz obrońca dr. Starosolski. Morderczyni była również przesłuchana na miejscu. Stanie ona wkrótce przed sądem przysięgłych.

Usiłowane uduszenie niemowięcia.

(y) Wczoraj w bramie realn. przy ul. Gródeckiej Józef Uram zauważył jakąś kobietę która dusiła dziecko. Na krzyk jego przytrzymano ją. Nieszczęśliwe dziecko było już zupełnie sine. Po rozwiązaniu chustki silnie zaciśniętej na szyjce dopiero po godzinie niemowlę odzyskało czucie, i poczęło płakać.

Niedoszłą dzieciobójczynią była 20-letnia Marja Pawłosiów, służ. bez zajęcia, matka nieślubnego synka. Niemowlę oddano pod opiekę Miejskiemu komisarjatowi, Pawłosiównę zaś osadzono w areszcie.

Komunikaty.

BAL PRASY. Przygotowania do zapowiedzianego na 15. lutego tradycyjnego Balu Prasy w pełnym toku. Komitet przygotowuje na tegoroczny Bal Prasy rozmaite atrakcje i niespodzianki. Miłą pamiątką dla uczestniczek balu będą jak w latach poprzednich, wartościowe karnety, pędzla naszych artystów- malarzy. Jak zwykle pierwsza nadesłała z Krakowa artystyczne karnety znana artystka pani Rychter-Janowska. Jest ich 12 a przedstawiają widoki z natury i prześliczne wnętrza. Piękne karnety nadesłali artyści lwowscy Gołębiowski, Jednoróg i Wasilkowski, zapowiedziane jest nadesłanie dalszych prac.

5- LECIE ZW. ROB. STOW. SPORT. 5 lat temu powstał Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który postawił sobie za zadanie podniesienie poziomu rozwoju fizycznego rzesz robotniczych, uprzystępnienie sportu oraz dostarczenie godziwych i pożytecznych rozrywek. Celem Związku było od pierwszych chwil jego istnienia umasowienie sportu nie zaś hodowanie asów sportowych. Związek liczący w roku 1925 zaledwie 400 członków, skupia obecnie przeszło 10.000.

Związek dokłada wszelkich starań, aby wykształcić jak największą ilość instruktorów sportowych.

W dniu 9. marca r. ub. z okazji 5- lecia istnienia Związku w całej Polsce, wszędzie gdzie tylko istnieją placówki Związku będą urządzone uroczyste Akademje.

KOŁO SOCJALISTYCZNE Zw. Akad. Mł. Zjednoczeniowej pracuje w bieżącym roku bardzo intenzywnie, pogłębiając ideologję socjalistyczną. Dnia 24. stycznia odbył się wieczór dyskusyjny z ref. tow. Liebmana (Aktualja prasowo- polityczne), i tow. Salzmana (Nacjonalizm), zaś dnia 31. stycznia ref. tow. Liebmanna na temat: Chrześcijaństwo i rola Kościoła. Wszystkie referaty były mocno frekwentowane i wywołały ożywioną dyskusję. Najbliższy referat odbędzie się w piątek, dnia 7. lutego. Na temat: Socjalizm a sjonizm referuje tow. Eichel. Goście mile widziani. Referaty odbywają się co piątku o godzinie 7-mej wieczorem w sali Pol. Domu Akad. ul. Sobińskiego 7.

Kącik humoru.

PO BITCE.

Franek przychodzi do domu na obiad zziajany, z podrapaną twarzą.

— A ty znowu coś wyprawiał, — pyta matka.

— Biłem się z Mietkiem.

— Jak ci nie wstyd! z Mietkiem! Nie przypuszczałabym, że z nim się będziesz zadzierał.... ma taką miłą, przyjemną twarzyczkę...

— O teraz już nie — odpowiada trjumfująco.

———

DOWCIP CLEMENCEAU.

Kiedy słynnej artystce teatralnej Sarze Bernhardt, miano przyznać odznakę Legji honorowej, a generał Florentin, stojący na czele kancelarji prezydenta ministrów, Clemenceau wyraził wątpliwości, czy wypada dać jej tę zaszczytną odznakę, Clemenceau odezwał się z uśmiechem:

— A czy pan był nieuczciwym młodzieńcem, gdy pan otrzymał Legję honorową?

———

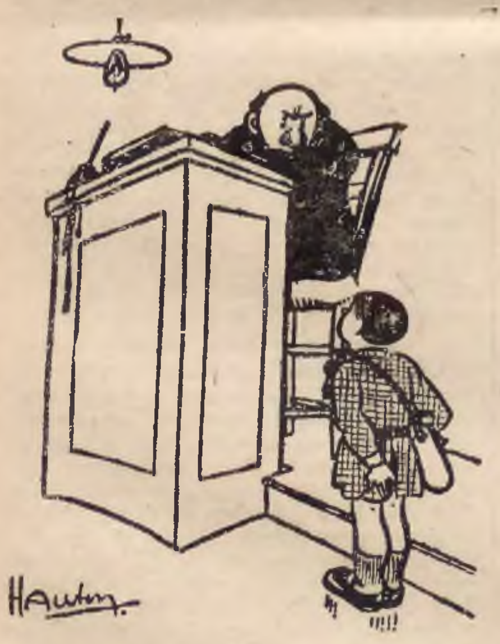
WIE, CO ROBI.

Tato kupił sobie nową materję na ubranie i cała rodzina ocenia jej wartość. Ogląda ją także mały Michaś ale patrzy na odwrotną stronę.

— Głuptasku! — odzywa się matka. — To odwrotna strona.

Na co malec: Wiem... ale ja będę miał z tego ubranie dopiero wtedy, gdy tato już je przenicuje.

—•—



— Dlaczego tak późno przychodzisz do szkoły?

— Bo... byłem potrzebny matce.

— Na co?

— Żeby mnie mogła wybić.

Program radjowy.

LWÓW. 17.40. Koncert kameralny (tr. z Warszawy). 18.45 Rozmaitości. — 19.00. Koncert z płyt gramofonowych. — 19.58. Sygnał czasu — 20.15 recital skrzypcowy p. Roberta Soestena. (Tr. z Krakowa). — 22.00 Fejleton i komunikaty z Warszawy.

MORAWSKA OSTRAWA. 16.45. Pieśni jugosłowiańskie. — 17.30. Aud. pieśni popularnej.

TULUZA. 20.00. Pieśni hiszpańskie. — 21.25. Fragmenty operowe.

BERLIN. 16.30. Koncert solistów. — 17.00. Recital skrzypcowy. — 19.00. Niemieckie pieśni ludowe. — 20.30. Muzyka rosyjska.

MOTALA. 19.50. Koncert solistów. — 21.10. Popularna muz. szwedzka.

RZYM. 21.02. „Thais“ opera w 3-ch aktach Masseneta.

WIEDEŃ. 15.30. Koncert popołudniowy. 19.30. „Andre Chenier“ opera 4 akt. Giordana.

RYGA. 16.00. Koncert pop. — 19.30. Operetka.

BUDAPESZT. 16.00. Pieśni węgierskie. — 17.10. Koncert. — 19.30. „Rigoletto“ opera Verdiego.

Powiatowy Zarząd Drogowy

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Powiatowy Zarząd drogowy ogłasza rozpisanie przetargu na dostawę materjałów kamiennych do budowy i konserwacji dróg powiatowych w roku budżetowym 1930/31. — na dzień 18. lutego br.

Przetarg odbędzie się w biurach Zarządu o godzinie 10-tej.

Informacji co do warunków dostawy jakoteż jakości i ilości kamienia na poszczególne drogi udziela Zarząd w godzinach urzędowych.

Oferty wraz z próbkami kamienia należy złożyć najpóźniej do godziny 10-tej w dniu przetargu, przyczem dołączyć należy potwierdzenie złożenia w Kasie Wydziału Powiatowego wadjum w wysokości 5 proc. przybliżonych kosztów dostawy.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, rodzaju kamienia, jakoteż nie przyjęcie żadnych z ofert.

Otwarcie ofert nastąpi punktualnie o godz. 10-tej i zależnie od wyniku może być zarządzony przetarg ustny.

Lwów, dnia 3. lutego 1930.

Kierownik Pow. Zarządu Drogowego
Inż. *Karol Pietech* mp.

Kierownik Tymcz. Zarządu Powiat.
Czesław Eckhardt mp.
Starosta.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem	— ·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 65 » nadesłane	— ·40 »	Pół strony » »	125 — »
» » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » po kronice	·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96